PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 105 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 210 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 5 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny l. 15

Nr. 5679. Lwów, piątek 11 lutego 1921 Rok XII

Epokowe znaczenie rokowań paryskich.

Obrady ryskie prawdopodobnie zakończą się w marcu

Sprawa traktatu handl. franc.-polskiego posunęła się naprzód.

Warszawa, 10. lutego.

(Telef.) (m) Dzienniki w depeszy z Paryża donoszą, że minister Sapieha i poseł Zamoyski odbyli konferencyę na Quai d'Orsay z dyrektorem departamentu politycznego francuskiego ministerstwa spraw zagran. Berthelotem. Po ukończeniu rokowań w Paryżu, minister Sapieha wyjeżdża na kilka dni do Londynu, gdzie odbędzie narady z lordem Curzonem. Wznowienie rokowań w sprawie układu handlowego polsko-francuskiego przewidziane jest po powrocie ministra Sapiehy do Paryża. Obecnie minister spraw zagran. i minister wojny omawiają w pierwszym rzędzie kwestye techniczne związane z udzieleniem przez Francyę pomocy do wyekwipowania armii polskiej. Sprawa zawarcia traktatu handlowego posunęła się znacznie naprzód.

BISKUPI U MINISTRA SAPIEHY.

Warszawa, 10. lutego.

(Telef.) (m) Z Paryża telegrafują: Ks. biskup Sapieha i ks. arcybiskup Teodorowicz złożyli wizytę ministrowi spraw zagranicznych Sapieże i poinformowali go o wynikach swoich zabiegów poczynionych w Watykanie.

TYGODNIOWE MODŁY ZA POMYŚLNOŚĆ POLSKI.

Warszawa, 10. lutego.

(Telef.) (m) Z okazyi pobytu ks. biskupa Teodorowicza i Sapiehy w Lourdes ks. arcybiskup alzacki Schöpfer nakazał całotygodniowe modły za pomyślność Polski, oraz zbieranie składek na rzecz biednych w Polsce. Obaj ks. biskupi polscy odprawili nabożeństwa w kaplicy w Lourdes.

Epokowe znaczenie narad paryskich.

Paryż, 9. lutego.

(PAT.) Od specyalnego korespondenta. Jestem upoważniony do stwierdzenia, że wiadomości prasy paryskiej i angielskiej o szczegółach narad naszego ministra spraw zagranicznych i ministra wojny polegają na dowolnych domysłach. Konferencye są zupełnie poufne a będą ukończone w tym tygodniu. Min. Sapieha wyjeżdża w niedzielę do Londynu a potem wraca do Warszawy, gdzie Radzie ministrów zda sprawę ze swej podróży. Dotychczasowe wyniki narad są nadzwyczaj pomyślne i mają epokowe znaczenie. Unikanie słowa „przymierze" w deklaracyi przedstawionej przez Brianda ambasadorom mocarstw sprzymierzonych nie powinno mylić opinii publicznej. Forma deklaracyi i jak również przedstawienie jej wczoraj Stanom Zjednoczonym, wskazuje na jej doniosłość. Dziś ogłoszone depesze Piłsudskiego i Milleranda, które podkreślają wielkie znaczenie deklaracyi. Słowa „najściślejszej współpracy" (collaboration etroite) w depeszy Piłsudskiego i „Związek obu krajów" (union de deux pays) w depeszy Milleranda zdają się wskazywać wyraźnie na charakter umowy francusko-polskiej, która wyjdzie poza ramy zwykłego przymierza. Praca, jaka się obecnie dokonuje w Paryżu, jest wcieleniem w życie słów Piłsudskiego wypowiedzianych 4 marca z. r. w odpowiedzi na mowę posła Panafieu wygłoszoną z okazyi wręczenia listów uwierzytelniających Naczelnikowi Państwa. W mowie tej Naczelnik Państwa powiedział między innemi: Traktat wersalski oraz konieczność przeprowadzenia jego postanowień w całej rozciągłości stworzy pomiędzy obu narodami potężny i trwały węzeł przyjaźni. Przyjaźń nasza jest w tem stadyum, że nie potrzebujemy stwierdzać jej istnienia. Chwila jest odpowiednią do urzeczywistnienia wspólnej naszej pracy. Znamienny jest głos „Timesa", który w liście z Paryża pt. „Francusko-polskie porozumienie" stwierdza, że pobyt Piłsudskiego wzmocni jego stanowisko w Warszawie oraz zwiększy szanse Polski na Górnym Śląsku. Korespondent angielskiego dziennika pisze: Francuskie i polskie koła rządowe ubolewają nad tem, że Londyn nie poddał myśli, by podróż Naczelnika Państwa polskiego objęła również Anglię. Francusko-polskie porozumienie uplastycznia bardziej niż kiedykolwiek brak rzeczowych podstaw wyspiarskiej polityki angielskiej.

WYWIAD Z NACZELNIKIEM.

Paryż, 9. lutego.

(PAT.) Havas. — W chwili odjazdu z Verdun marszałek Piłsudski oświadczył przedstawicielowi „Journala": Jestem szczęśliwy, że odwiedziny moje były nietylko osobiście przyjemne dla mnie, lecz będą zarazem owocne. Wspólna deklaracya obu rządów podkreśla wyraźnie jednomyślną wolę obu narodów. Jestem przekonany, że wymiana poglądów, która odbywa się w dalszym ciągu, doprowadzi w krótkim czasie do istotnego układu. Według „Petit Journala" Barthou żegnając Piłsudskiego powiedział z uśmiechem: Zatrzymujemy połowę Pańskiego rządu, lecz nie wyjdzie to Wam na złe. Minister Sapieha podkreślił wobec przedstaw. „Petit Journala", że jest oczarowany podróżą i wyjeżdża jak się wyraził z tem przekonaniem, że następstwem konferencyi odbytych w Paryżu będzie zawarcie w krótkim czasie nader korzystnych układów, rozwoju sojuszu francusko-polskiego, a w przyszłości wzrostu znaczenia obu bratnich narodów w świecie.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 9. lutego.

(PAT) Havas. „Petit Parisien" pisze: Deklaracya rządu francuskiego i polskiego jest utrwaleniem doskonałych stosunków, jakie istnieją między obu krajami, stosunku przyjaźni o wiele silniejszej niż wszelkie pisane sojusze, która znalazła swój wyraz w czasie obrony Warszawy. Zarówno Francya jak Polska nie planują żadnego napadu, zajmują się tylko sprawą udzielenia sobie wzajemnej pomocy oraz utrwaleniem pokoju europejskiego. „Matin" pisze: Polski rząd jest zdecydowany prowadzić politykę pokojową, zasługuje sobie na pomoc Francyi gdyby został napadnięty tem więcej, że pomoc jest zupełnie możliwa ze strony Francyi i wchodzi zresztą w skład systemu francuskiej obrony narodowej. Polska tworzy konieczną baryerę między Niemcami a Rosyą. „Echo de Paris" zaznacza, że przez podpisanie deklaracyi, współpraca francusko-polska będzie ściślejsza i lepiej zorganizowana niż przed wojną. Według „Eclair" łatwa jest rzeczą wyobrazić sobie jaką siłę będzie przedstawiało przymierze obronne obu krajów, two-

rzących blok 70.000 ludzi otaczających Niemcy z obu stron oraz gotowych do przeciwstawienia się wszelkim próbom napadu i przeszkodzenia połączeniu się Niemców z Bolszewią. „Petit Parisien" wyraża przekonanie, że niebawem zostanie zawarty układ handlowy między Francyą a Polską. „Matin" dodaje, że jeśli jeszcze jakiś czas brak będzie Polsce kompetentnych czynników technicznych, Francya chętnie wyśle wykwalifikowanych doradców, którzy dzięki żywotności inteligencyi polskiej, zapoznają się niebawem z dziedzinami polskiej ekonomii politycznej. „Matin" wyraża hołd Piłsudskiemu podkreślając, że Naczelnik zrobił na rządzie francuskim wrażenie osobistości pełnej energii i potęgi.

Zakończenie rokowań ryskich nastąpi prawdopodobnie w marcu.

Ryga, 9. lutego.

(BE.) Z kół zbliżonych do Sowdepii rozpowszechniają wiadomości następujące: Decyzyę w sprawie złota odłożono, a natomiast w porządku dziennym stanęła sprawa kolejowa, w której daje się zauważyć wielka różnica zdań.

Delegacya polska żąda zwrotu w naturze taboru kolej. wąskotorowego, który na linie rosyjskie jest niezdatny. Tabor zaś szerokotorowy ma zostać przy Rosyi za wynagrodzeniem Polski.

Sowdepia zgadza się zasadniczo na takie postawienie sprawy, nie mogą się tylko delegacye porozumieć, jaka ilość Polsce, a jaka Rosyi ma przypaść.

Za tabor odstąpiony Rosyi, zgodzono się na ceny z r. 1914, dodany jednak będzie odsetek zwyżki, ale co do wysokości tego dodatku dotąd porozumienia nie osiągnięto.

Można się spodziewać, że z końcem lutego b. r. poglądy na wszystkie zagadnienia będą gotowe, a w pierwszych dniach marca b. r. traktat będzie zakończony.

Sowiety mobilizują siedm roczników.

Lwów, 10. lutego.

(§) Od osoby przybyłej przedwczoraj do miasta naszego z tamtej strony frontu dowiadujemy się, że rząd sowiecki wydał rozkaz mobilizacyjny siedm roczników, tj. od 18 do 25 roku życia.

Możliwość wojny ros.-rumuńskiej plotką.

Oświadczył to poseł rumuński w Preszburgu.

Preszburg, 9. lutego.

(PAT.) Sprawozdawca CBP. w Preszburgu miał interwiew z rumuńskim posłem Lascu, który zaprzeczył kategorycznie wszelkim pogłoskom o możliwości wojny pomiędzy Rosyą a Rumunią. — Poseł oświadczył, że pogłoski te są manewrem znanej grupy międzynarodowych kapitalistów, których celem jest podkopanie gospodarczego kredytu Rumunii i polityczne zdyskredytowanie. Naprzód rozszerzano pogłoskę, że Rumunia przygotowuje ofenzywę wiosenną przeciwko Rosyi, a kiedy pogłoska ta okazała się nieprawdziwą, starała się grupa ta wmówić w świat, że Rosya przygotowuje ofenzywę przeciwko Rumunii. W końcu oświadczył poseł że właśnie Rosya przygotowuje się do nawiązania nowych dobrych stosunków pokojowych z Rumunią.

Stanowisko Litwy kowieńskiej wobec plebiscytu.

Nota min. spraw zagr. do Ligi Narodów.

Warszawa, 10. lutego.

(Telef.) (m) Minister spraw zagranicz. Litwy kowieńskiej, Puriczkis, przesłał prezydyum Rady Ligi Narodów notę, w której rząd litewski oświadcza gotowość udzielenia całkowitego poparcia projektowi plebiscytu na terenach spornych między Polską i Litwą. Zdaniem rządu litewskiego warunki niezbędne do osiągnięcia sprawiedliwego plebiscytu są następujące:

1) **Całkowita ewakuacya wojsk polskich z terenu spornego;**

2) **Administracya terytoryum spornego spoczywać ma w ręku państw zupełnie niezainteresowanych w sporze litewsko-polskim, które to państwa nadeślą też wojsko swoje dla pełnienia służby bezpieczeństwa.**

Nota zaznacza, że sprawiedliwość wymaga, aby mocarstwa oświadczyły, iż uznają de jure Litwę, podobnie jak Polskę i to przed plebiscytem, nie zaś po jego zakończeniu. Rząd litewski motywuje to swoje żądanie tem, że ludność po 7-letniej wojnie pragnie gorąco ustalenia stosunków i mogłaby się obawiać połączyć swoje losy z państwem nieznanem, którego terytoryum może się każdej chwili stać widownią sporów i wojny.

W sprzeczności z brzmieniem tej noty pozostaje jednak adnotacya zamieszczona na niej twierdząca, że minister spr. zagr. Litwy ulegając życzeniu Ligi Narodów, **starał się wpłynąć na rząd bolszewicki, aby uzyskać jego zgodę na wprowadzenie wojsk międzynarodowych do Wileńszczyzny dla zapewnienia bezpieczeństwa.** Mimo starań rządu Kowieńskiego, mimo wysłania do Moskwy deputacyi, wyników żadnych z tym względzie nie osiągnięto. Okoliczność ta uniemożliwia Litwie Kowieńskiej — wyrażenie zgody na dopuszczenie wojsk międzynarodowych na terytorium plebiscytowe. Wkońcu minister spraw zagranicz. Litwy zwrócił się do Ligi Narodów z prośbą aby ta wpłynęła na rząd polski, iżby przez swoją delegacyę w Rydze czynił u rządu sowieckiego starania o dopuszczenie na terytoryum plebiscytowe międzynarodowego kontyngentu wojsk.

WRAŻENIE ODMOWY SZWAJCARYI.

Paryż, 9. lutego.

(PAT.) Odmowa Szwajcaryi w sprawie przejazdu wojsk międzynarodowych przeznaczonych dla Wilna wywołała niemiłe zdziwienie w kołach kierowniczych Ligi Narodów.

Niemcom brak 200 tysięcy głosów emigranckich.

Kraków, 10. lutego.

(Telef.) (s) Sekretaryat Tow. obrony kresów w Krakowie komunikuje: Wedle potwierdzonych informacyi liczba zgłoszonych do głosowania plebiscytowego na Górnym Śląsku emigrantów niemieckich wynosi 120.000 osób, a więc około 200 tysięcy mniej, niż to głosiły źródła niemieckie.

PRZED OPRACOWANIEM KONWENCYI POLSKO-GDAŃSKIEJ.

Warszawa, 10. lutego.

(Telef.) (m) W myśl zapowiedzi przyjechał z Gdańska do Warszawy były wiceminister dzielnicy pruskiej p. Pluciński, który omówił w Gdańsku sprawy związane z konwencyą polsko-gdańską. Z pobytu swego w Gdańsku p. Pluciński złoży sprawozdanie premierowi Witosowi, pod którego przewodnictwem rozpoczną się potem konferencye informacyjne komisyi, mającej opracować koncesyę polsko-gdańską.

Gdańsk, 9. lutego.

(EE) Aby przygotować program prac, wprowadzających w życie konwencyę polsko-gdańską udają się we czwartek do Warszawy przedstawiciele wolnego miasta Gdańska: Kette, Pothut i dr. Schwarz. Chodzi o ustalenie jakie komisye obradować będą w Warszawie, a jakie w Gdańsku.

BURZA W SEJMIE GDAŃSKIM.

Gdańsk, 9. lutego.

(EE) Dzisiejsze posiedzenie sejmu gdańskiego rozpoczęło się w burzliwym nastroju. Spowodowało ten nastrój pismo senatu gdańskiego, że wobec wybryków na ostatniem posiedzeniu sejmu, senat w dalszym ciągu nie weźmie udziału w obradach parlamentu, póki nie będą zaprowadzone środki zabezpieczające zdrowie i życie senatorów wobec lewicy.

Prezes frakcyi polskiej dr. Panecki powołując się na prawne stanowisko zajmowane przez Polaków gdańskich oświadczył, że Polacy głosowali za oddaniem gmachu wysokiemu komisarzowi. — Dr. Panecki zaprotestował przeciwko dwukrotnemu faktowi pominięcia frakcyi polskiej przy wspólnych obradach.

Następnie upadł wniosek lewicy, aby do czasu uchylenia biernej opozycyi senatu wstrzymać prace sejmu. Do opozycyonistów niemieckich przyłączyła się frakcya polska ze względów formalnych. — Dalsze obrady toczyły się tylko przy udziale nacyonalistów niemieckich, centrowców i niemieckiej partyi gospodarczej. — Uchwalono wniosek natychmiastowego opuszczenia parlamentu.

PROJEKT LINII PRZECINAJĄCEJ POMORZE.

Warszawa, 10. lutego.

(Telef.) (m) Ministerstwo kolei żelaznych przygotowało projekt ustawy o dokończeniu budowy linii kolejowej Czersk—Liniewo na Pomorzu. Budowę tej linii kolejowej rozpoczął rząd pruski jeszcze przed wojną. Długość linii wynosić będzie 45 klm. Przetnie ona środek Pomorza.

BANK RZESZY WYKUPIĆ MUSI MARKI KRISA.

Warszawa, 10. lutego.

(Telef.) (m) W rękach ministerstwa skarbu znajduje się dokument poręczający wypłatę marek Krisa przez Rzeszę niemiecką. Dokument ten podpisany przez kanclerza Beethmanna Hollwega, wręczony został w swoim czasie tymczasowej Radzie stanu. Nie ulega żadnej wątpliwości, że wszystkie owe marki polskie tzw. „rzeszki" będą wykupione przez bank państwa niemieckiego. Wobec tego należałoby wyrazić życzenie, aby skarb państwa jak najrychlej przystąpił do wykupna tych banknotów, znajdujących się poza granicami państwa.

Amerykański projekt niemieckich odszkodowań.

Warszawa, 10. lutego.

(Telef.) (m) Z Waszyngtonu telegrafują: Senator amerykański Francis złożył w senacie projekt dotyczący odszkodowań jakie mają zapłacić Niemcy. Projekt ten streszcza się w następujących punktach: 1) **zredukowanie sumy odszkodowania do wysokości 15 miliardów dolarów wypłacalnych nataz, oraz do 28 rat rocznych w wysokości 1 miliarda dolarów każda.**

2) Niemcy uzyskają kredyt w wysokości 5 miliardów dolarów w złocie jako odszkodowanie za kolonie niemieckie w Afryce wschodniej oraz za kable telegraficzne niemieckie, skonfiskowane w czasie wojny przez mocarstwa sprzymierzone.

3) Stany Zjednoczone będą miały **pierwszeństwo nabycia wymienionych kolonii niemieckich do sumy 5 miliardów marek.**

ZASTRZEŻENIE NIEMIECKIE.

Paryż, 9. lutego.

(EE) Niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadamia, że rząd niemiecki przyjmie zaproszenie na konferencyę londyńską o ile będą rozważane na niej kontrpropozycye niemieckie.

Zdecydowany antystrajkowy nastrój wśród kolejarzy.

Warszawa, 9. lutego.

(PAT.) Wobec zamierzonego powszechnego strajku kolei, dziś rano wywiesz no zawiadomienie, że wszyscy strajkujący zostaną wydaleni z wypłaceniem dwu tygodniowego zarobku na zasadzie przepisów obowiązujących, poczem mogą być ponownie przyjmowani do służby tylko na zasadzie specyalnych przepisów. Dzisiaj strajkuje część pracowników warsztatowych na stacyach: Warszawa główna, Praga i Pelcowizna, natomiast ruch pociągów w dyrekcyi warszawskiej utrzymany jest w całej pełni. Nastrój kolejarzy zajętych w magazynach okołowych i warsztatach warszawskich jest zdecydowanie przeciwstrajkowy.

ARESZTOWANIA ROBOTNIKÓW WARSZTATOWYCH.

Warszawa, 9. lutego.

(EE) (§) Robotników warsztatowych, którzy wzbraniali się stanąć do pracy, w liczbie sześciu aresztowano. Komisarz rząd. p. Anusz wyjaśnia, że aresztowanie nastąpiło na tej zasadzie, że proklamowano strajk kolejowy poza związkiem zawodowym i jest to robota wyraźnie antypaństwowa.

PROGRAM DZISIEJSZYCH OBRAD SEJMOWYCH.

Warszawa, 10. lutego.

(Telef.) (m) Sejm podejmie ponownie dziś swoje obrady. Na porządku dziennym stanie dyskusya nad oświadczeniem premiera Witosa, wygłoszonem przed dwoma tygodniami. W sprawie tego oświadczenia rządowego przemawiał do tej pory tylko poseł Daszyński, oszczędzając osobę prezydenta ministrów. Przedstawiciel PPS. krytykował ostro politykę rządu. Krytyka ta nie miała jednak charakteru rzeczowego, lecz wyłącznie agitacyjno-polityczny. Jutro zabiorą głos przedstawiciele innych stronnictw. Pierwszym mowcą będzie najprawdopodobniej przedstawiciel ZNL. p. Głąbiński. **Prasa warszawska wyraża nadzieję, że i inne stronnictwa wzniosą się ponad ciasne stanowisko partyjne i zajmą się programem premiera Witosa ze stanowiska użyteczności dla Państwa i narodu polskiego.**

CELE POLITYKI CZESKO-SŁOWACKIEJ.

Warszawa, 10. lutego.

(Telef.) (m) Dr. Benesz oświadczył dziennikarzom rzymskim, że celem polityki czesko-słowackiej jest odbudowa i skonsolidowanie Europy środkowej, co da możność uniknięcia wojny w przyszłości. Czechosłowacya pragnie przeszkodzić za każdą cenę powrotowi Habsburgów na tron.

Rozmaitości telegraficzne.

(EE) (§) **Generał Żeligowski zaniemógł.** Zastępstwo jego objął kapt. Prystor.

(Telef.) (m) Zarządzenia **Rady min. w sprawie bandery.** Na wniosek ministra robót publicznych Rada ministrów zarządziła, aby na wszystkich statkach parowych, motorowych, żaglowych i wioślarskich, pełniących służbę inspekcyjną nadbrzeżną wywieszaną była bandera o barwach narodowych, a mianowicie na górnym pasie białym i dolnym czerwonym ze znakiem kotwicy w białem polu po lewej stronie drzewca.

(PAT.) **Sekretaryat gł. urzędu likwidacyjnego** komunikuje: Wobec rozsiewanych pogłosek o tworzeniu nowych placówek gł. urzędu likwidacyjnego, wyjaśnia się, że rozporządzenie prezesa gł. urzędu likwidacyjnego w porozumieniu z ministrami skarbu, przemysłu, robót publ. i rolnictwa w sprawie utworzenia gł. komisyi szacunkowej we Lwowie i komisyi szacunkowych miejscowych w Małopolsce wydrukowane w nr. dziennika ustaw Rzeczypospolitej z 22. stycznia br. nie dotyczy nowych placówek, gdyż komisye szacunkowe w Małopolsce są już wszystkie uruchomione na zasadzie ustawy z 10. maja 1919. Obecnie wydrukowanie tłomaczy się tem, ażeby poszkodowani urzędowo byli poinformowani o terminach prekluzyjnych działań tej komisyi.

(EE) **Wzrost drożyzny w Warszawie.** Wedle obliczeń komisyjnych wzrost drożyzny w Warszawie przez grudzień oraz styczeń wynosi 26 proc.

(Telef.) (s) **Ospa w Krakowie.** W Krakowie zaczynają się pojawiać pojedyncze wypadki ospy prawdziwej. Najczęściej zawleczone bywają z zewnątrz.

—o—

(EE) **Tajemnicza śmierć.** W poselstwie sowieckiem w Rydze, zdarzył się nadzwyczajny wypadek zabicia kuryera. Wypadek ten jest otoczony jakąś tajemnicą.

(Telef.) (m) **Wykrycie składu broni w Królewcu.** W podziemnem przejściu koło jednego z fortów w Królewcu znaleziono skład broni w którym było 750 karabinów. Władze przedsięwzięły energiczne dochodzenia w tej sprawie.

(PAT.) Wydawnictwo „L' Humanite" wydali wszystkich funkcyonaryuszy, którzy nie zgłoszą się do III międzynarodówki do 15 bm.

O strajkach robotniczych.

ZEBRANIE ŚRODOWE TOWARZYSTWA POLITECHNICZNEGO.

Istota i rodzaje strajków. — Obrona pracodawców. — Dyskusya na temat strajków.

Lwów, 10. lutego.

(mg) Aktualny temat strajków robotniczych był przedmiotem wczorajszego referatu i dyskusyi w Pol. Tow. Politechnicznem. Referent dr. Stanisław Bieńkowski omówił bezstronnie i rzeczowo istotę strajków, określając ich rodzaje, sposób przeprowadzenia i środki obrony pracodawców nie zabierając w tej sprawie żadnego stanowiska krytycznego, ani też nie dając obrazu obecnych zaostrzonych wskutek wojny stosunków.

Rozmaite są stopnie i rodzaje strajków: bierny opór, strajk konsumcyjny, bojkot pewnych środowisk pracy przez robotników, wreszcie wstrzymanie się od pracy. Ważnymi czynnikami, które decydują o powodzeniu strajków jest czas i forma ich przeprowadzenia. Związek robotniczy

uchwalając strajk musi zważyć, czy czas jest odpowiedni, t. j. czy strajk nie będzie w danym wypadku na rękę pracodawcy gdyż wtedy nie miałby widoków powodzenia. Ponieważ na związek spada obowiązek wypłaty zapomóg strajkującym, co przy wielkiej liczbie robotników jest wielkim ciężarem, radzą sobie związki przez strajki częściowe, czyli zastanowienie pewnego działu pracy, który po pewnym czasie prowadzi z konieczności do wstrzymania ruchu całej fabryki przez pracodawcę.

Zapomogi te rozdzielane są zwykle w naturze, by robotnicy istotnie mogli się z nich utrzymać, a nie wydali pieniędzy lekkomyślnie odrazu; przytem nie wydaje się zapomóg masowo w jednem miejscu, by nie mogły być skonfiskowane lecz dorecza się je robotnikom w domu. Ostrzejszą formą walki jest sabotaż, czyli niszczenie narzędzi pracy.

Odpowiedzią na strajk może być lokaut ze strony pracodawców. Są też i inne środki obronne: przyjmowanie do pracy tylko ludzi pewnych i sporządzanie „czarnych list", wymieniających niebezpiecznych agitatorów, wzajemna pomoc w razie strajków kolejowych w różnych działach przemysłu, oraz nieprzyjmowanie w danych razach zamówień. Związki robotnicze również wzajemnie się wspomagają, nie tylko moralnie, ale i materyalnie, co rozciąga się nawet w granicach związków międzynarodowych.

Kreśląc statystykę strajków w czasach przedwojennych, stwierdził referent, że liczba ich zmalała znacznie w ciągu lat. I tak w r. 1894 było w Anglii 924 strajków, obejmujących 9½ miliona dniówek; w r. 1903 zaś 355 strajków i 2⅓ mil. dniówek. Szkoda, że referent ograniczył się tylko do zestawienia dat przedwojennych.

W dyskusyi prez. Rybicki zestawił obecne stosunki u nas z zagranicznymi i zauważył, iż strajki w Polsce często wybuchają bez należytego zastanowienia i podstawy. Prof. Hauswald zaznaczył, że strajk jest środkiem rozpaczliwym wojną domową, która nie leży w interesie społeczeństwa; zwłaszcza, że niezawsze są spowodowane względami natury ekonomicznej. Społeczeństwo powinno zatem przeciwdziałać strajkom przez zajęcie stanowiska krytycznego i strajki konsumentów.

Odmienne zdanie wyraził p. Ihnatowicz, który stwierdził, że strajki w Polsce mają przebieg o wiele spokojniejszy niż zagranicą, a są nieuchronnem następstwem długoletniej wojny i przeważnie mają uzasadnione podstawy ekonomiczne. Mowca jest pewien, że zło leży w całokształcie stosunków społecznych które rychło się poprawią, skoro Polska będzie miała konstytucyę, pokój i Górny Śląsk.

KRONIKA.

Czwartek, 10. lutego o godz. 7 wiecz.: „Wojna i miłość", komedya po raz trzeci.

Piątek, 11. lutego o godz. 7 wiecz.: „Skowronek", operetka po raz jedenasty.

—o—

(mg) **Wdzięczne zjawisko.** Wczoraj po zachodzie słońca objawił się nowy księżyc w szczególnie uroczej postaci: na bladym jeszcze błękicie zlekka podkreślonym fioletowym rumieńcem, zabłysnął wązniutki sierp miesiąca, a nad nim rysowała się mglisto jakby za welonem biała, przeźroczysta twarz księżycowa, zwykle zupełnie niewidzialna w pierwszej kwadrze. Delikatnie odcinające się na tle horyzontu gałązki bezlistnych drzew, barwy gasnącej zorzy i cudna zjawa księżyca w otoczeniu płonących już wyraźnie w zmierzchu gwiazd, przypominały razem jakiś tajemniczy subtelny krajobraz japoński.

(§) **Nowy dowódca D. O. G.** Dotychczasowy dowódca D. O. G. gen. hr. Lamezan Salins ma w najbliższych dniach ustąpić, a miejsce jego zajmie gen. Nowotny, który już raz był komendantem miasta.

(b) Ze strachu przed konfiskatą Dawid Nussblatt, handlarz tytoniem, począł na widok policyanta uciekać i w drodze rzucił do kanału na pl. Sobieskich 1 kg. tytoniu. Przy sprowadzeniu na policyę, znaleziono jeszcze 1 paczkę 100-gramową, którą zdeponowano, właściciela pozostawiono na wolnej stopie.

(b) **Kradzież w czasie obiadu.** Dr. Józef Alter, zam. przy ul. Zyblikiewicza 24, doniósł, że podczas obiadu u p. nadradczyni Ringsteinowej, Jakiś nieznany sprawca, skradł dwa krótkie futra jedno męskie i jedno damskie, wartości 30.000 marek.

(b) **Zguby.** Ludmiła Nowicka, zgubiła w ul. Zyblikiewicza złotą bransoletkę wartości 4000 marek. — Marya Zajączkowska, zgubiła w przechodzie z ul. Ohlentyńskiej na Mikołaja, czarne boa lisie, wartości 6000 marek.

NADESŁANE.

Ślub p. Halki Rosenblumówny z p. Arturem Grabem odbył się dnia 6 b. m. we Lwowie. 9223

—o—

Ślub pana Zgody Augusta, kierownika Starostwa w Czortkowie z panną Słobodzianką Nellą odbył się w kościele św. Elżbiety dnia 8 lutego 1921. 9222

—o—

Dwie wesołe farsy odegrane zostaną w niedzielę 13 lutego na Wieczorze Śmiechu Ludwikowskiego w sali Sokoła Macierzy. Dział koncertowy wspaniały. Conferencieur Ludwikowski i Kazimierz Bajon. Bilety wcześniej do nabycia w Börndorfskim składzie srebra, pl. Maryacki 5. 9209

—o—

KOMUNIKAT.

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

LB. 138/21. Lwów, dnia 8. II. 1921.

Magistrat wzywa PP. kupców rejonowych dzielnicy I, II, III, IV i V, by zechcieli zgłosić się w piątek 11 lutego, zaś PP. kupców rejonowych dzielnicy VI oraz kierowników konsumów w sobotę 12 lutego bezpośrednio w Miejskim Zakładzie aprowizacyjnym celem wykupna asygnat na pobór cukru białego. PP. kierownicy Zakładów podejmą karty poboru cukru w XVII B Departamencie Magistratu dnia 14 lutego b. r. przy równoczesnem przedłożeniu wykazu osób, o ile temu nie uczynili zadość w czasie od 1 grudnia 1920 r. Cukier ten będzie sprzedawany na karty cukrowe Nr. 14 w racyi po 40 dkg. na osobę w cenie po 30 Mkp. za tę racyę bez kosztów opakowania.

P. T. Mężowie zaufania zechcą podjąć karty cukrowe Nr. 14, oraz karty chlebowe w XVII B Departamentu Magistratu (ul. Piekarska l. 11) w poniedziałek dnia 14 lutego i wtorek dnia 15 lutego b. r. między godziną 4 a 7 po południu celem rozdania ich mieszkańcom za ściągnięciem 50 fenigów za kartę.

—o—

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 9 lutego.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Koron	Ostat. dywid. Kor.	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank akc. związkowy IV i V em.	400	30	420·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	400	—	39[illegible]·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	400	30	72[illegible]·—	—·—	—·—
Bank hipot. zemelury	400	24	[illegible]40·—	—	—·—
Bank Małopolski	400	32	77[illegible]·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	200	10	215·—		—·—
Bank przemysłowy	400	40	615·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	400	30	725·—	—·—	—·—
II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.					
Tow. akc. brow. lwow.	500	60	8000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Choderów	200	—	2675·—	2775·—	2750·—
Tow. akc. fabr. kart	200	30	5000·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1428	—	4200·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	200	40	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	700	430	30000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	200	—	50[illegible]0·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	200	22	6300·—	—·—	—·—
„Oikos", zakl. prz. drz.	1428	—	4200·—	—·—	—·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów"	714	00	2750·—	—·—	—·—
Fezet	714	—	1300·—	—·—	—·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	500	00	1900·—	—·—	—·—
Polska nafta	700	—	2550·—	2700·—	2625·—
Polskie Tow. handlowe	200	30	1200·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	200	40	4700·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200	8	6200·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Sierszа	200	—	5300·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	200	28	7500·—	—·—	—·—
Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)					
Bank małopolski dla han. 4 i pół prc.			95·50	97·50	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.			99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.			91·—	93·—	—·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.			92·50	94·50	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.			100·—	102·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.			96·—	98·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.			103·50	105·50	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.			95·—	97·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.			98·50	100·50	—·—
Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)					
Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.			93·—	95·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.			85·—	87·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.			82·—	84·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.			86·—	88·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.			85·—	87·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.			85·—	87·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)			88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.			90·50	92·50	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.			92·50	94·50	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.			87·50	89·50	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.			87·50	89·50	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.			87·50	89·50	—·—
V. Waluty.					
Ruble carskie po 100 rb.			460·—	500·—	—·—
„ „ po 500 rb.			460·—	500·—	—·—
„ „ drobne			320·—	360·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.			90·—	110·—	—·—
„ „ po 250			70·—	90·—	—·—
Karbowańce po 1000			5·—	8·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej			8·—	11·—	—·—
1 frank francuski			54·—	57·—	—·—
1 frank szwajcarski			110·—	120·—	—·—
1 L. Sterling			2800·—	3000·—	—·—
1 dolar amerykański			720 —	800 —	—·—
1 dolar kanadyjski			550·—	600·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)			1200·—	1300·—	—·—
„ „ (po 100)			1100·—	1200·—	—·—
„ „ (drobne)			1000·—	1100·—	—·—
Lei rumuńskie po 500			950·—	1050·—	—·—
„ „ drobne			850·—	950·—	—·—
Liry włoskie			25·—	28·—	—·—
Czeskie korony			850·—	950·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane			110·—	120·—	—·—
Franki belgijskie			55·—	58·—	—·—
Korony szwedzkie			140·—	150·—	—·—
Korony duńskie			130·—	140·—	—·—
Korony norweskie			120·—	130·—	—·—
Marki fińskie			16·—	18·—	—·—
Floreny holenderskie			180·—	200·—	—·—
VI. Dewizy.					
Na Londyn			2800·—	3000·—	—·—
„ Paryż			54 —	57·—	—·—
„ Zurych			120 —	130·—	—·—
„ Pragę			1000·—	1150·—	—·—
Wiedeń			110·—	130·—	—·—
„ Berlin			1225·—	1325·—	—·—
„ Nowy Jork			720·—	790·—	—·—
„ Medyolan			25·—	28·—	—·—
„ Bukareszt			950·—	1050·—	—·—
„ Bruksela			55·—	58·—	—·—
„ Kopenhagę			130·—	140·—	—·—
„ Finlandya			16·—	18·—	—·—
„ Holandya			190·—	210·—	—·—
„ Szwecya			140·—	150·—	—·—
„ Norwegię			120·—	130·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 9. lutego.

Dzisiejsze zebranie giełdowe, stało pod znakiem bardzo silnej podaży przy zupełnym braku popytu.

Pod koniec giełdy dokonano kilku transakcyi w akcyach Chodorowskich, które początkowo płacono 2750, następnie 2700—2725, a w końcu 2700.

Polska nafta notowała u nas 2625, zaś w Krakowie z 2700 poprawiła się na 2800.

W walutach obrotów nie było, kursa walut zagranicznych nie uległy zmianie, ale są na ogół słabsze.

Tendencya zniżkowa, usposobienie bez ochoty.

Z NIEOFICYALNEJ GIEŁDY LWOWSKIEJ.

Lwów, 9. lutego

Tendencya na dzisiejszej lwowskiej giełdzie nieoficyalnej była bardzo słaba. Kursa walut niżkie. Dopiero około godz. 3 popoł. ruch się nieco ożywił. Ceny walut trzymały się mniejwięcej w następujących ramach: dolary amerykańskie 800—810, dolary kanadyjskie 640—650, marki niemieckie 13—13'20, leje rumuńskie 10.80—11, korony czeskie 9'50—10, ruble pięciosetki 4'95—5 mk. za sztukę, ruble drobne 3'20—3'80, dumskie 9—9'50, hrywny 6—6'50, za austryackie 1000-koronówki 1400—1500 mk., za stokoronówki 120—130 mk., 50-koronówki 50 mk., 20-koron. 19—19.30, 10 koronówki 8—8'10.

Złoto notowano: 20-koronówki austryackie 2800—2850, 20-frankówki francuskie 2700—2750, 10-rublówki 3700—3800, 20-markówki niemieckie 3200—3250, dolary 750 mk.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 9 lutego.

Papiery lokacyjne.

	Ofiar.	Żądano	Transakcya.
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	92·—	—·—	
4 „ „ „ szkolna z r. 1908	82·—	—·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	89·—	—·—	
4·5 „ „ „ z 1914	89·—	—·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	81·—	—·—	
4·5 prc. poż. m. Lwowa	77·—	—·—	
4 prc. obl. Banku kraj.	87·—	—·—	
4 „ „ „ „	83·—	—·—	
4 „ „ kol. „ „	80·—	—·—	
4·5 prc. listy zast. Banku kr.	101·—	—·—	
4 „ „ „ „ „	96·—	—·—	
4·5 „ „ „ „ hip.	96·—	—·—	
4 „ „ 60-let. „ „	89·—	—·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	94·—	—·—	
4 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	94·—	—·—	
4·5 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	102·—	—·—	
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	94·—	—·—	

Akcye bankowe:

	Ofiar.	Żądano	Transakcya.
Polski Bank Przem.	650·—	700·—	
Bank hipoteczny	685·—	740·—	
Bank Małopolski	750·—	800·—	
Ziemski Bank kredyt.	700·—	775·—	
Powsz. Bank kredytowy powsz. T. A.	200·—	—·—	
Bank Związku Spółek zarobkowych	4200·—	4600·—	
Polskie Tow. handl.	1100·—	1300·—	1125—1250
Handl. Sp. Akc. impex	650·—	700·—	675—685
Polski Glob	1900·—	2100·—	
Żegluga polska	750·—	850·—	775—825
Zieleniewski	7500·—	7800·—	7500—780
Warsz. spka akc. budowy parowozów	2900·—	3200·—	2900—320
„Lemiesz", fabr. maszyn	6000·—	6300·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi rolnicz.	3100·—	3400·—	3200—330
Automotor fabr. samoch.	2000·—	2200·—	2100
Górka, Fabr. cementu	6100·—	6300·—	5400—6300
Siersza, Zakłady górn.	5200·—	5700·—	5300—5700
T. P. G.	8900·—	9100·—	9100
Polska Nafta	2600·—	2000·—	2700—2850
Elektrownia w Sierszy	6000·—	6300·—	6100—6200
„Oikos"	4200.—	4500·—	
Pezet powszechne zakłady budowlane	1200·—	1500·—	1300—1450
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	2400·—	2600·—	2500
Krakus	3800·—	4100·—	3950
Fabr. porcelany Ćmielów	4000·—	4300·—	

Waluty i dewizy.

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszuk.
Korony austryackie	112·—	118·—	118 —	128·—
Korony czesko-słowac.	10·—	11·—	10·50	11·50
Franki francuskie	50·—	54·—	—·—	—·—
Dolary St. Zjednocz.	750·—	800·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	10·—	11·—	—·—	—·—
Liry włoskie	26·—	30·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·—	13·—	13·—	14·—

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, dnia 9 lutego.

I. Papiery procentowe.

Obligacye:

Miasta stoł. Warszawy:

	Wartość kuponu	Transakcye	Żądano	Poszukiwan.
6 prc. 1915—1916 r.	4·60·8	219·—	222·—	216·—
6 prc. 1917 r. za Mk. 100	0,63·3	101·—	103·—	100·—
5 prc. Banku ziemskiego	1,60·0	—·—	—·—	—·—

II. Listy zastawne:

	Wartość kuponu	Transakcye	Żądano	Poszukiwan.
4 i pół prc. ziemskie	1,14·2	264·—	255·—	255·—
4 i pół prc. Banku ziemsk.	1,01·5	96·50	99·—	95·—
5 prc. miasta Warszawy	3·45,6	330·—	365.—	330·—
4 i pół prc. m. Warszawy	3,60·0	280·—	295·—	280·—
4 proc. miasta Łodzi	—·—	250·—	—·—	—·—
5 i pół proc. miasta Łodzi	—·—	—·—	—·—	—·—
6 proc. Banku kred. hip.	0,57·0	—·—	—·—	—·—

Waluty:

	Waluty: żąd.	Waluty: poszuk.	Czeki żąd.	Czeki poszuk.
Ruble carskie po 100	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500	475·—	490·—	—·—	—·—
Ruble dumskie po 1000	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble dumskie drobne	75·—	—·—	—·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony austryackie	122·—	118·—	1·22	1·28
„ czeskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	57·—	56·—	57·—	56·—
Franki szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	130·—	126·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—	—·—
Dolary amerykańskie	800·—	775·—	780·—	775·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie (sprzedaż)	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Guldeny holenderskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niem.	12·75	12·40	13·—	12·60
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Akcye:

	Trans.	Żądano	Poszuk.
Bank Dysk. Warsz. I—V em.			
Bank Handl. Warsz. I-VIII em.	1400		
„ „ „ IX em.	1375		
„ „ „ X „	1325—1375		
„ kred. w Warsz. I—III em.	2625		
„ „ „ V em.		2400	2425
Bank Kupiecki Łódzki			
„ Małop. w Krakowie II em.			
Bank Zachodni I—II em.		1350	1365

13

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłómaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

— Słuchaj, jedyny, muszę ci coś wyznać, ale nie powiesz tego naszemu biednemu ojcu! Kiedy polecałam was Bogu, sama łapałam się na tem — czy to źle, powiedz najdroższy? — że naprzód wymawiałam zawsze twoje imię! A potem, cichutko, przepraszałam za to biednego ojca. On taki dobry, napewne nie gniewałby się o to, prawda?

A roześmiawszy się dziecięcym śmiechem, mówiła dalej:

— Odkąd ty wróciłeś, Stelio, jestem ciągle jakby pijana ze szczęścia. Życie jest takie piękne, kiedy ma się w sobie tyle radości...

Powiedz mi Stelio, czy myślisz, że odnajdziemy kiedy mego ojca?

Za całą odpowiedź złożył tylko pocałunek na jej czole.

— Czemu nie powiesz ani o czem myślisz? pytała, patrząc na męża swemi jasnemi oczyma.

Dostrzegła, że pobladł nagle. Wysunęła się więc z jego objęć, jakby uderzona raptownie jakiemś intuicyjnem przeczuciem.

— Powiedz, powiedz co myślisz?! Czy naprawdę, Stelio, nic nie wiesz o ojcu? Czy nigdy nie starałeś się dowiedzieć czegoś o jego losie?

W chwili, gdy miał tej najdroższej sobie kobiecie zadać cios okrutny, poczuł Stelio, że siły go opuszczają. Odwrócił od niej oczy.

— Kryjesz coś przedemną? zawołała Edyta. Po raz pierwszy odkąd cię znam, oczy twoje unikają mego wzroku. Stelio, Stelio, powiedz mi całą prawdę!

Złożył długi pocałunek na czole żony. I przyciskając ją do serca, rzekł z łagodnym smutkiem:

— Będę cię kochał za niego i za siebie. Będę cię kochał bardziej jeszcze niż dotąd, choć myślałem, że to już niemożliwe.

— Ach! rozumiem cię Stelio!

Edyta przymknęła oczy, z pod bladych jej powiek potoczyły się rzęsiste łzy...

• • •

Od czasu ostatniej rozmowy z piękną baronową de Gilmore, hrabia Hugon de Morenos był jej codziennym gościem. Przyjmowała go każdej chwili, traktowała jak kogoś należącego do rodziny, obarczała rozmaitymi sprawunkami, zasięgając jego zdania w wyborze nowych toalet, kapeluszy, wprowadzając go w ten sposób stopniowo a umiejętnie w swe codzienne życie.

Pod wpływem szału miłości Hugon stał się jej niewolnikiem, bezwolną rzeczą, którą ona kierowała ślepo wedle swych kaprysów i fantazyi.

Tego dnia Sylwia specyalnie podniecona i wesoła z ironiczno-sceptycznym uśmieszkiem słuchała wyznań miłosnych Hugona, który po raz tysiączny w życiu powtarzał, iż za jeden jej pocałunek poniósłby śmierć z ochotą i radością w sercu.

— To sprawka bogini Wenus, czyhającej na swą zdobycz!... rzuciła kokietka, wybuchając nieco okrutnie dźwięczącym śmiechem.

— Sprzysięgła się pani na mnie! I dokąd chcesz mnie zawieść tą swoją bezlitosną grą? — spytał drżący Hugon.

— Pan się jeszcze skarży? Jakto, hrabio, przyjmuję cię o każdej porze, zastajesz mnie nieraz w szlafroku i w pantoflach — pewnego ranka zdarzyło się nawet tak, iż znalazłeś mnie w kąpieli! — i jeszcze robisz z siebie ofiarę! Czegóż trzeba ci więcej hrabio?... Niewdzięczniku, korzystasz niemal z praw, przysługujących mężowi!

Hrabia wzburzony powstał z miejsca. Zaczął chodzić tam i z powrotem po pokoju, zacisnąwszy kurczowo ręce, wbijając sobie paznokcie w dłonie.

— Przyjdź tu do mnie, rzekła pieszczotliwie Sylwia. Porozmawiamy..

Hugon owionięty już gorącym oddechem, poddał się znowu cały jej czarodziejskiej władzy.

— Drogi mój Hugonie, czy mam wierzyć w to wszystko, na co przysięgasz mi od tylu dni?

— Sylwio! błagał hrabia pokornym głosem.

— Tylu mężczyzn zapewniało mnie o swej miłości! zaczęła znów, odsuwając się nieco dumnym ruchem, tylu zamęczało mnie swemi zaklęciami! — aż, kiedyś, jeden z nich zastrzelił się u mnie w przedpokoju dlatego, że nie chciałam go przyjąć!

Ze śmiechem wzruszając cynicznie ramionami dodała:

— Ten przynajmniej czynem dał dowód swej miłości...

Hugon zawołał w szalonem rozdrażnieniu:

— Czyż chcesz, żebym się zabił tak jak ten odepchnięty amant? Daj mi godzinę twej miłości, a zapłacę ją życiem!

(C. d. n.)

Warsz. Tow. fabr. cukru	8650	8775	8700
Warsz. Tow. kopalń węgla I—IV	9500	9650	9580
Lilpop, Bauth i Loewenstein	23200	22700	
Rudzki i Ska	17000	16450	
Starachowice	9300	9400	9200
L. J. Borkowski I—V em.	2800	2900	2860
Firlej I—II	2650	2625	
Bracia Jabłkowscy I—V em.	2115	2125	
Żyrardów	23300		
Zawiercie	25000		
Warsz. Tow. handlu i żegl. I—III	1475	1500	
„ „ „ „ IV em.	1450	1475	
Żegluga I—III em.			
Fabryka wyrobu dachówek			
Zakłady ostrowieckie			8[illegible]
Pustelnik			

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. lutego.

(Telef.) (m) Na giełdzie wczorajszej panowała mocniejsza tendencya. Popyt na akcye był większy. Listy zastawne ziemskie i miejskie w dalszym ciągu mocne i poszukiwane. Ruble notowane słabiej i w małych obrotach. Znacznie większe niż zwykle było zainteresowanie akcyami bankowemi, które się nieco podniosły. Zwyżkę zyskały akcye banku handlowego i banku zachodniego.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 9 lutego.

(PAT.) Giełda z 9 lutego. Renta majowa 95·—, Austr. renta koronowa 95·—, Austr. renta lutowa 96·—, Węgierska renta koronowa 205·—, Losy tureckie 3700·—, Priorytety kolei północnej 3285·—, Anglobank 1097·—, Bankverein 1147·—, Bodenkreditanstalt ——·—, Kreditanstalt 1420·—, Bank depozytowy 1015·—, Länderbank 1850 —, Unionbank 1100·—, Živnostenska Banka ——·—, Mercur 962·—, Bank obrotowy 800·—, Kolej północna 19000·—, Kolej lwowsko-czerniowiecka 3260·—, Kolej południowa 3110·—. Austryackie koleje państwowe 4925·—, Alpiny 5355·—, Berg und Huetten 11950.—, Krupp 1751·—, Poldihuette 4750·—, Prager-Eisen 12700·—, Rima 4050·—, Skoda 3120·—, Apollo 7825·—, Fanto ——·—, Gal. Karpaty 19300·—, Zieleniewski ——·—, Galicia 26.500·—, Schodnica 17990, Siersza —·—.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 9. lutego.

(PAT.) Kursa austr. Centrali dewiz z 9 bm. Amsterdam 23859; Zurych 11325; Berlin 1167; Kopenhaga 13400; Bruksela 5255; Chrystyania 12875 Sztokholm 15420; Zagrzeb 469; Budapeszt 127.50; Bukareszt 937.50; Londyn 2720; Sofia 845; Medyolan 2515; Nowy Jork 698; Paryż 4970; Warszawa 86; Praga 887; Mark niemiec. 1165; Marki polskie 87.60; Marki fińskie —; Franki francus. 4955; Franki szwajcarskie 11275; Lewy bułgarskie 820; Lei rumuńskie 927.50; Liry włoskie 205; Funty sterl. 2715; Dolary St. Zjednocz. 698; Ruble carskie —; Ruble dumskie —; Franki belgijskie 5230; Noty holenderskie 23800; Denary 1875; Noty duńskie 13350; Noty norweskie 12825; Noty szwedzkie 15370; Korony czeskie 886; Korony węgierskie 126.80.

DEWIZY PRASKIE.

Praga, 9. lutego.

(PAT.) Kursa dewiz: Berlin 129.25; Marki niemiec. 129.25; Warszawa 9.18; Marka polska 1.12.

DEWIZY BERLIŃSKIE.

Berlin, 9. lutego.

(PAT.) Kursa dewiz z 9 bm. Amsterdam 2077.90; Bruksela —; Chrystyania 1078.90; Kopenhaga 1121.55; Sztokholm 1338.65; Helsingfors 208.75; Włochy 218.75; Londyn 235.25; Nowy Jork 60.43; Paryż 431.55; Szwajcarya 979; Hiszpania 839.15; Wiedeń koron. stempl. 15.60½; Praga 76.77½; Budapeszt 9.98; Dolary 59.79½; Belgijskie 447.50; Funty sterl. 234.10; Franki franc. 433.50; Liry włoskie 244.50; Marki polskie 7.70; Marki czeskie 77.40; Austr. stare 10.70; Austr. stempl. 9.20; Lei rumuńskie 80.02½; Szwajcarskie 989.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 9. lutego.

(PAT.) Początkowe kursa dewiz z 9 bm. Berlin 10.30; Praga 7.90; Nowy Jork 616; Bruksela —; Paryż —; Sztokholm —, Madryt —; Austr. noty koron. stempl. 1.10; Budapeszt 1.15; Bukareszt 8.50; Wiedeń 1.60; Holandya —; Londyn —; Medyolan 22.60; Kopenhaga —; Chrystyania —; Buenos Aires —; Zagrzeb 4.60; Warszawa 0.80.

Zurych, 9. lutego.

(PAT.) Końcowe kursa dewiz z 9 bm. Berlin 10.30; Praga 7.90; Nowy Jork 616; Bruksela —; Madryt —; Austr. noty koron. stempl. 1.10; Budapeszt 1.15; Bukareszt 8.50; Paryż 44.30; Sztokholm —; Wiedeń 1.60; Holandya 211.50; Londyn 24.01; Medyolan 22.50; Buenos Aires —; Zagrzeb 4.60; Warszawa 0.80; Kopenhaga —; Chrystyania —.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 10. lutego.

(b) Na targach lwowskich ruch wczoraj nieco się ożywił, a to z powodu pojawienia się niewielkiej zresztą ilości mięsa, za które płacono rozmaite ceny. I tak jedni płacili za kilo wieprzowiny 190 mk. inni 220 i więcej. Za kilo słoniny płacono jeszcze pokątnie do 300 mk., za kilo sadła do 350 mk.

Podaż innych środków żywności, a w szczególności nabiału była bardzo mała. Za jedno jajo płacono 10—12 mk., za litr mleka 30 mk., za litr kwaśnej śmietany 100 mk., za kilo masła 560—580 mk., za kilo sera 180 mk.

Za kilo ziemniaków płacono 10 mk., za kilo buraków 12 mk., za kilo marchwi 12 mk., za kilo kapusty kiszonej 30 mk., za kilo cebuli 35 mk., za kilo jabłek 80 mk., za główkę kapusty do 30 mk., za główkę kalarepy do 25 mk., za główkę kielu do 30 mk., za korzonek chrzanu 5 mk.

Za kilo białej mąki płacono 120—130 mk., za kilo ryżu 100 mk., za kilo grysiku pszennego 130—140 mk., za kilo fasoli 60 mk., za kilo grochu 45 mk., za kilo fagieł 65 mk., za kilo krup jęczmiennych 55 mk., za kilo grysiku kukurudzianego 50 mk., za kilo mąki kukurudzianej 40 mk., za kilo cukru białego 280 mk., za kilo cukru żółtego 220 mk.

Za kilo białego chleba płacono 130 mk., za kilo ciemnego 80 mk., za małą bułeczkę 6 mk., za większą 15 mk. Za jedną cytrynę płacono od 5—8 mk., za wiązkę drzewa 25 mk., za wiązkę smolaków 5 marek.

Z SALI SĄDOWEJ.

WYROK ŚMIERCI.

Lwów, 10. lutego.

(§) Przed trybunałem sędziów przysięgłych, zasiadającym pod przewodnictwem radcy Leidlera, rozegrał się jeden z tych wielu epizodów, których tłem jest przewrót polsko-ukraiński z r. 1918. Jako oskarżony stawał 28-letni Ukrainiec, Dmytro Biały, rolnik pod zarzutem zbrodni morderstwa z § 134 i 135. Akt oskarżenia przedstawia fakt następujący: W pierwszej połowie grudnia r. 1918 w czasie walk polsko-ukraińskich przychodziły do młyna Joela Nachta w pobliżu sanatoryum w Maryówce bardzo często tak patrole polskie jak i ukraińskie podejrzewając, że Nacht przechowuje tam żołnierzy. Pewnego dnia przyszło między obu patrolami w pobliżu młyna do utarczki. Kiedy wygrał patrol polski, Leon Nacht, syn Noela, mając dość ciągłego ukrywania się i zmieniania się to patroli ukraińskich czy też polskich, uciekł wspólnie ze sąsiadem swym Stanisławem Węgrzynem z domu i udał się do Winniczek pragnąc tam znaleźć schronienie. Lecz już na 20 kroków od młyna oskarżony Dmytro Biały, komendant patrolu ruskiego, który stał z patrolem swym na pobliskiem wzgórzu, zeszedł z niego, zdjął karabin, wbiegł na ulicę i zatrzymał obu przechodzących i mimo zapewnień tak Nachta, jak i Węgrzynowskiego, że nie są nic winni, strzelił do Nachta, trafiając go kulą w lewą pierś, a gdy już upadł na ziemię mówił: Abyś nie ukrywał legionistów. Patrolowi robiącemu mu zarzuty, dlaczego zastrzelił Nachta, odpowiedział: „Legionistów ukrywać nie będzie". Nacht przeniesiony do mieszkania wkrótce zmarł. Obwiniony przeczy wprawdzie zarzuconej mu zbrodni, świadkowie, jednak zeznali, że w zimie r. 1918—19 chwalił się, że on to zastrzelił Nachta, że on już niejednego cywilnego zabił i dlatego przy wojsku awansował, a gdyby wszyscy byli tacy jak on, wojnę by napewno wygrali.

Oskarżenie wnosił podprokurator Ogonowski, stronę poszkodowaną zastępował adwokat dr. Koerner, bronił dr. Wołoszyn. W skład trybunału oprócz przewodniczącego wchodzili ss. o Filip i Dworzak.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał postawił sędziom przysięgłym jedno pytanie główne w kierunku zbrodni morderstwa, a ponieważ zatwierdzili je 8 głosami, trybunał zasądził Białego na karę śmierci, zamieniając ją równocześnie na dożywotnie więzienie.

Z SĄDU WOJSKOWEGO.

O ZBRODNIĘ RABUNKU.

Lwów, 10. lutego.

(b) Przed sądem polowym VI armii, stanęli wczoraj szer. I. komp. kol. ze Stojanowa Gellar Józef, Wojciech Czyszczoń, Piotr Wiśniowski, Józef Świętoniowski i Władysław Grzesik, oskarżeni o to, że w nocy z 22 na 23 stycznia, z bronią w ręku, dokonali rabunku, popełniwszy gwałt na rodzinie Schatzów, na folwarku Grusza ad Stojanów, wśród następujących okoliczności:

Żołnierze ci powrócili niedawno przedtem z urlopu, z którego przywieźli sobie wódkę. Krytycznego dnia więc, żołnierze ci wódki tej użyli a nadto jeszcze sobie podpili w kantynie i za namową cywilnego Piotra Langa, udali się na folwark Grusza i gdy tam weszli po zapukaniu do mieszkania Schatzów, ustawili całą rodzinę w kącie, poczem zabrali 4500 mk. gotówki (którą im doręczył syn Schatzów), 2 zegarki srebrne i 2 niklowe, 2 futra i spodnie. Za gotówkę uzyskaną ze sprzedaży tych rzeczy, kupowali, jak twierdzą oskarżeni chleb.

W pięć dni później dokonali oskarżeni drugiego rabunku, również za namową cywilnego Szostera, u kolonisty Ehrenbacha na folwarku w Ehrenbachówce. W drodze do Ehrenbachówki, spotkali oskarżeni Pinkasa Katza, któremu zabrali 1 i pół kg. masła, 200 mk. pol. i 17 marek niem. Następnie przyszli do Ehrenbacha i tam sterroryzowawszy przy pomocy broni domowników, zabrali 8 szynek, 16 kiełbas, 25 kg. słoniny, wiadro miodu, mąkę i dwa zwoje płótna. Cyw. Szoster zabrał 2 pasy od młócarni i gotówkę. Następnego dnia po rabunku zostali wszyscy oskarżeni aresztowani.

Cyw. Szoster i Lang będą odpowiadali przed sądem cywilnym. — Rozprawie przewodniczy maj. Rostocki, kieruje por. aud. dr. Kaufmann, oskarża kap. aud. dr. Schramm, bronią dr. St. Dręgiewicz, dr. Roman Dręgiewicz i dr. Szymon Grünn.

Na srebrnym ekranie.

SUMURUN

TAJEMNICE HAREMU.

Dramat wschodni, w 6 aktach, z Polą Negri w głównej roli.

TEATR ŚWIETLNY „APOLLO".

Lwów, 10. lutego.

Niech rozsuną się ciężkie wrota, niech ustąpią szeregi czujnych eunuchów! Wejdźmy cicho, jak niewidzialne duchy we wnętrze owego świata czaru i tajemnic, które tak cudnie opiewają złote bajki. Oto widzimy na własne oczy upajające, kwiecie Wschodu, kobiet najpiękniejszych na świecie kobiet, a wśród nich, ostrowego ich pana — szeika. Bo działo się to dnia pewnego w haremie!

Wśród kapiących od złota pałaców, na posadzkach wykładanych bezcenną mozaiką, tam gdzie wysmukłe kolumny wznosiły dumnie alabastrowe czoła, spowinięta tęczową falą jedwabi, usiana ogniem drogich kamieni, żyła przecudna Sumurun, pierwsza żona starego szeika. I nie jedno gorące spojrzenie wznosiło się w stronę, gdzie jej zazdrośnie strzegły silne kraty.

I młody szeik także codzień tęsknie spoglądał tam, gdzie królowała cudna Sumurun. Lecz najpiękniejsza róża haremu, choć była według praw dzikiego wschodu, własnością starego szeika, oddała młode spragnione miłości serce pięknemu handlarzowi tkanin. On także, gdy raz ujrzał cudną Sumurun, stracił spokój i stała mu przed oczyma w dzień i w nocy, urocza twarzyczka i jej tęskny uśmiech. A stary, zazdrosny i dziki szeik strzegł klejnotu swojego bezustannie. Nie uszła też jego czujnego oka pewna bardzo romantyczna scena pod zakratowanem oknem haremu. Stary szeik zawrzał gniewem; nad głową Sumurun błysnął złowrogi sztylet. Jeszcze chwila, a byłoby po wszystkiem... Nagle zabrzmiał pokorny, zalękły głos opasłego ennucha:

— Panie, handlarz niewolników znalazł prześliczną, młodą tancerkę.

Odrzucił więc pogardliwie stary, ponury szeik, zemdlone ciało przestępczyni i poszedł szukać nowego klejnotu do swojego skarbca haremowego.

A na szerokim świecie żyła sobie piękna, purpurowej róży podobna tancerka. W czarnych jej, rozwichrzonych włosach nie iskrzyły się ognie prawdziwych brylantów, przepiękne, giętkie i młode jej ciało nie tuliły rozkoszne drogie jedwabie. Lecz żaden brylant na świecie, nawet ten co lśni w koronie królewskiej, nie miał siły zaćmić świetnego blasku, co płynął z jej najcudniejszych na świecie oczu. I na kogo spojrzały te oślepiające gwiazdy, ten tracił spokój na zawsze. Pokornym podnóżkiem prześlicznej tancerki był jej własny mąż, nędzny, garbaty, błazen wędrownych komedyantów. Raz ujrzał ją młody szeik, jak wyginała się w tańcu i nie minęło wiele godzin a smukłe ciało tancerki owijały już przecudne, miękkie jedwabie.

Lecz pewnego wieczora, wśród gości wędrownych ubogich komedyantów zjawił się sam stary szeik w przebraniu i rozkazał zausznikom przywieźć młodą tancerkę do swojego pałacu. — Szalał z rozpaczy biedny, garbaty błazen, gdy zrozumiał, że stracić musi jedyny swój skarb. A ona niewierna, piękna tancerka namiętnie pragnęła ustroić czarne włosy w ogień drogich kamieni i nie zawahała się sprzedać swoją bujną młodość i czar postaci staremu szeikowi za rozkosze haremu. I przyszła chwila kiedy sznur pereł, oznaka godności pierwszej żony, zdjęte ze Sumurun, ustroiły łabędzią szyję tancerki. Więc dumnie spojrzała na zdetronizowaną królowę i z uśmiechem szczęścia przyjęła miano ulubienicy szeika.

Lecz na różanych usteczkach słodkiej Sumurun, zaigrał także uśmiech szczęścia, bo cóż znaczyło dla niej cofnięcie łask szeika, kiedy w sercu miała prawdziwą, jedyną miłość...

I biedna tancerka stała się panią. Lecz jakżeż prędko znudził się zwodniczy uścisk starego szeika i jak wstrętne wydały jej się zwiędłe usta dzikiego władcy, co szukały jej ust podobnych różowym koralom... Rzuciła się więc z okrzykiem radości w ramiona młodego szeika... Ale stary, dziki zwierz nagle się zbudził i zeszedł ze schodów swojego pałacu po świeżej krwi tancerki i jej wspólnika. Zemsta miała jeszcze dosięgnąć Sumurun, lecz tu właśnie dłoń nędznego błazna stworzyła młodej parze szczęście... Przez drzwi haremu, naoścież otwarte, wyszła na świat prawdziwa miłość dwojga ludzi a serca biły im radośnie w takt szumiących tajemniczo, kryształowych kaskad pałacu szeika. A za nimi na blask jasny i słońce, na trud codzienny i życie, wyszły także i wszystkie inne mieszkanki haremu, tak często kryjące pod strażą ennuchów, łzy swoje i rozpacz...

I one to zapewne, gdy fala morska przyniosła je na brzeg życia, opowiedziały światu co się owego czasu zdarzyło w haremie! A umiały cudnie opowiadać, bo słów zapożyczyły od prawdziwej Szeherazady. I potem znaleźli się ludzie, którzy z tego opowiadania uciekinierek haremu, stworzyli na ekranie kinematograficznym tak przecudne obrazy Wschodu, iż sam stary, ponury szeik, co leży może jeszcze z przebitem sercem na marmurowych schodach swojego pałacu, gdyby ją mógł teraz ujrzeć, pokochałby po raz drugi pełną woni i barw swoją gorącą ojczyznę. Więc i Pola Negri, wprost niedościgniona w tej roli, z pewnością w artystycznej wędrówce spotkać musiała taką tancerkę jak ta, którą na ekranie stworzyła. Tak żywa ta jej postać, iż zda się lada chwila, wśród brylantowych błysków swoich cudnych oczu z wabiącym uśmiechem tancerki, spłynie z ekranu... Liedtke najmilszy z zakochanych, Wegener świetny stary szeik i nieporównany Lubicz jako błazen stworzyli w swoich rolach prawdziwe arcydzieła.

A więc, jeszcze chwilkę cierpliwości, ciekawy widzu! Już otwierają się wrota pałacu szeika, już ustępują straże ennuchów i widzisz już, widzisz na własne oczy... tajemnice haremu!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.